

Chwilówki: poznaj zasady bezpiecznej pożyczki



Badania przeprowadzone na zlecenie Narodowego Banku Polskiego we wrześniu 2015 roku ujawniły, że tym roku z popularnych chwilówek skorzystał co dziesiąty Polak. Jednak zarazem aż jedna czwarta z nich przyznała, że nie wie, co trzeba zrobić przed podpisaniem umowy finansowej! Tymczasem brak takiej świadomości powoduje kłopoty, więc pod koniec listopada ruszyła kolejna edycja kampanii „Nie daj się nabrać. Sprawdź, zanim podpiszesz!”.

Przedświąteczny okres to czas gorączkowych zakupów: sklepy prześcigają się ofertami, kusząc klientów nastrojową muzyką, kolorowymi światełkami, strojnymi choinkami... A my ulegamy tej magii, kupując bożonarodzeniowe dekoracje, smakołyki, no i prezenty. Nie wszystkim jednak wystarcza na to środków, więc korzystamy z chwilówek. Tym bardziej że i one wabią łatwą pożyczką, bo dostępną od ręki, na dowód i bez BIK.

Jednak osoby potrzebujące szybkiej gotówki często nie są świadome ryzyka niefrasobliwego zawarcia takiej umowy pożyczkowej oraz możliwych konsekwencji. I to głównie do nich skierowana jest nowa edycja społecznej kampanii „Nie daj się nabrać. Sprawdź, zanim podpiszesz!”.

Współorganizuje ją siedem instytucji publicznych: Bankowy Fundusz Gwarancyjny, Komisja Nadzoru Finansowego, Ministerstwo Finansów, Ministerstwo Sprawiedliwości, Narodowy Bank Polski, Policja oraz Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów. Jej pierwsza odsłona miała miejsce w 2012 roku. Akcję wspierają media publiczne i komercyjne w formie materiałów informacyjnych zamieszczanych w prasie oraz spotów telewizyjnych.

Autorzy kampanii podkreślają, że na pierwszy rzut oka oferty chwilówek są bardzo atrakcyjne: jednak bliższe przyjrzenie się ich warunkom bywa zimnym prysznicem, a pozornie tania pożyczka – ostatecznie kosztownym przedsięwzięciem. Aby uniknąć rozczarowania i problemów, warto zastosować cztery podstawowe zasady.

Po pierwsze, trzeba zacząć od sprawdzenia wiarygodności firmy, z której usług chcemy skorzystać: zasięgnijmy opinii znajomych, sprawdźmy komentarze na forach internetowych.

Po drugie, należy policzyć całkowity koszt pożyczki, uwzględniający wszelkie dodatkowe opłaty. Zazwyczaj bowiem okazuje się, że wiele kosztów jest po prostu sprytnie poukrywanych w różnych paragrafach, a kwota do ostatecznego spłacenia może wielokrotnie przekraczać tę wyeksponowaną przez firmę pożyczkową.

Po trzecie, musimy bardzo dokładnie przeczytać umowę. Niestety, wiele osób w ogóle tego nie robi lub jedynie rzuca okiem na paragrafy: zniechęca je skomplikowany żargon i drobny druczek. To przemyślane i celowe działanie firmy, udzielającej nam pożyczki! Zabiegi te mają odwrócić naszą uwagę od informacji, które mogłyby nas zniechęcić do zawarcia umowy. Dlatego poprośmy o formularz do spokojnego przestudiowania go w domu, poradzmy się kogoś z rodziny czy znajomych.

I po czwarte, jeśli nie rozumiemy postanowień zawartych w dokumencie, to po prostu nie powinniśmy go podpisywać! Nie opierajmy się na doraźnych wyjaśnieniach sprzedawcy, który będzie

się starał nam te problematyczne paragrafy wytłumaczyć: tu obowiązują zasady ograniczonego zaufania. A konsekwencje poniesiemy za to, co podpisaliśmy zgodnie z brzmieniem umowy, a nie ustnych wyjaśnień osoby, udzielającej nam chwilówki.

Te proste informacje są ważne, bo z badań rynkowych wynika, że coraz chętniej sięgamy po takie pożyczki w firmach, które przecież nie podlegają nadzorowi państwa. I zarazem, niestety, coraz bardziej się zadłużamy. A skutki takich pochopnych decyzji finansowych bywają tragiczne. Pokazuje to dosadnie spot telewizyjny oparty na prawdziwej historii, będący elementem kampanii. W ten sposób jej autorzy chcą ostrzec potencjalnych klientów firm pożyczkowych przed niefrasobliwym zadłużaniem się i uświadomić, jakie mogą być konsekwencje ich decyzji. Zarazem jednak akcja ma pomóc osobom zadłużonym w znalezieniu wyjścia z tej trudnej sytuacji.

„Nie przeczytałem, tylko od razu podpisałem...”, „Komornik wszedł mi na pensję, a do oddania mam prawie dwa razy więcej niż wzięłam!”, „Nie spłaciłem jednej raty, potem drugiej. W końcu zajrzało mi w oczy widmo bankructwa” – to wypowiedzi osób opisanych na stronie internetowej kampanii. Niewielka pożyczka wzięta na zakup wyprawki dla dziecka, mebli czy telewizora może się skończyć tragicznie. Takie ludzkie dramaty nieraz śledziliśmy w telewizji.

Oprócz opisów historii inspirowanych prawdziwymi losami osób, które postanowiły skorzystać z chwilówki i ich zmagania z konsekwencjami tej decyzji, na stronie internetowej akcji www.zanim-podpiszesz.pl znajdziemy zasady zawierania umów finansowych. Dostępna jest tam również baza najważniejszych pytań i odpowiedzi przydatnych w podjęciu decyzji o zaciąganiu pożyczek oraz kalkulator, który pozwala wyliczyć ich koszty. Praktyczne informacje znajdują tam też zadłużeni: to specjalny poradnik zawierający wskazówki, jak wybrnąć z trudnej sytuacji. Pamiętajmy, bądźmy mądrzy przed szkodą! Najcenniejszy jest przecież spokój ducha...

Anna Nowak

fot. T. Gutry